

BIULETYN INFORMACYJNY

ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Nr. 24

Warszawa, dnia 10 września 1991r.

- Dnia 29 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Naczelnictwa ZHR. Na wstępie oficjalnie pożegnano dh. Annę Gajdzińską, która zakończyła pracę na stanowisku Głównej Księgowej ZHR. Zgodnie z planem obrad rozpatrzone sprawy organizacyjne Związku, m.in. zasady numeracji krzyży harcerskich, uzgodnienia przepisów obozowania z resortem zdrowia, instrukcji w sprawie pieczętek jednostek organizacyjnych. Dużą część dalszej dyskusji zajęły sprawy finansowe: zwrócono uwagę na wyczerpywanie się dotacji na cele statutowe. Zdecydowano o zwrócenie gminie nierentownego ośrodka w Woliborzu, wydzierżawieniu leśniczówki w Górkach Noteckich, przejęciu w użytkowanie pałacu w Witosławiu, zakupie maszyny poligraficznej dla potrzeb ZHR. W związku z odejściem Gł. Księgowej postanowiono dokonać zmian w upoważnieniach bankowych. Następnie dyskutowano nad zmianą statusu Wydziału Zagranicznego. Zaproponowano aby powołać Komisarzy lub Referaty Zagraniczne przy Głównych Kwaterach oraz Komisarza Zagranicznego Związku. Decyzja zostanie podjęta po pisemnym sprecyzowaniu zasad organizacyjnych. W dalszej części dyskusji dh. Ciszewska omówiła problemy Fundacji ZHR oraz trudności wynikłe przy próbie rozkręcenia przez Fundację produkcji mundurów harcerskich. Następnie dyskutowano nad sprawami związanymi z organizacją Złotu 80-lecia Harcerstwa, a szczególnie zaangażowania finansowego Związku w jego organizację. Na zakończenie mianowano Przewodniczących Zarządów Okręgów Małopolskiego i Lubelskiego.
- W dniach 8 - 18 sierpnia w Olsztynie k/Częstochowy odbył się III Jubileuszowy Zlot 80-lecia Harcerstwa. Organizatorem Zlotu był ZHP Poza Granicami Kraju, ZHR i ZHP-1918. W Zlocie obok drużyn z tych organizacji uczestniczyli także harcerze z SHK "Zawisza", młodzież polska ze Wschodu oraz skauci z blisko 30 krajów (w tym także z Afryki, Azji i obu Ameryk). Szczególnie radosne dla rodziny skautowej było uczestnictwo skautów z Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Rosji. Uczestnicy Zlotu pełnili służbę porządkową i medyczną w dniach 14-15 sierpnia w czasie IV Światowego Dnia Młodzieży z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II.
- Z okazji III Jubileuszowego Zlotu 80-lecia Harcerstwa Przewodniczący ZHR, hm. Tomasz Strzembosz wystosował list do uczestników Zlotu, który zamieszczamy poniżej:

Częstochowa, 13 sierpnia 1991r.

Druhny, Druhowie!

Dziś, gdy wracamy myślą do czasów, w których rodziło się i kształtowało harcerstwo, trudno uwolnić się od uczucia, że lata nam współczesne są zadziwiająco podobne do okresu 1911-1921; podobne w skali kraju i w skali naszej organizacji.

Wtedy także z największym trudem wydobywaliśmy się z trwającego całą epokę układu, który przyniósł rozbiory Polski i który na przełomie XIX i XX wieku wydawał się niewzruszony. Po miążdżącej klęsce powstania styczniowego i bezowocnej rewolucji 1905r. wszystko jakby zakrzepło, ustabilizowało się i wydawało się, że stan ten będzie trwał wiecznie. Nagły wybuch I wojny światowej wstrząsnął jednak Europą tak głęboko, że w ciągu paru lat, najpotężniejsze mocarstwa uległy rozpadowi. Wtedy, tak jak dziś, największe przemiany dokonały się w Europie Środkowo-Wschodniej, która jesienią 1918 przeżyła swoją Jesień Narodów. Ze starych imperiów powstawały: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry, Finlandia. Wszystkie te kraje, które w 71 lat później, w roku 1989, na naszych już oczach, rozpoczęły wyzwalać się, z innej a jakże podobnej niewoli. Powstawał - jak powstaje - nowy świat niosąc w nieprzeczuwanej przyszłości zarówno szanse, o których nie śmiano marzyć jak porażające zagrożenia.

Analogie są wręcz szokujące! Czyż rząd Tadeusza Mazowieckiego to nie rząd Rady Regencyjnej, powołany na zasadzie układu pomiędzy wzrastającą z dnia na dzień polskością a chwiejącymi się rządami Rzeszy Niemieckiej i państwa Habsburgów? Rząd kompromisu, budzący niesłychane poruszenie i nadzieje, a przecież tysiącem nici sprzęgnięty ze starym, silnym jeszcze układem? Czyż rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego to nie przejściowy rząd Jędrzeja Moraczewskiego, powstały z decyzji Piłsudskiego, już wolny ale działający w czasie gdy w granicach organizującego się dopiero państwa tkwiła nadal twardo niemiecka Armia Wschód, tworząc tamę między rewolucją rosyjską a rewolucją niemiecką.

Zrujnowany kraj trzeba było - wtedy i dziś - podnieść z upadku. Brak było - wtedy i dziś - pieniędzy na tworzącą się na nowych zasadach armię, na szpitale, odbudowę przetrwałych, zniszczonych, rozmiarów, na szkoły i uniwersytety; brak było ludzi mających jakiegokolwiek doświadczenia w budowaniu państwem



i jego instytucjami: Polacy - urzędnicy austriackiej Galicji rządili we wszystkich ministerstwach, Polacy - absolwenci obcych uczelni obejmowali najwyższe stanowiska. Wtedy też Polska wrzasała od strajków, wtedy też były sity gotowe rozdarze tworzyć się dopiero ład, dążące bądź do powrotu w przeszłość, bądź do Polskiej Republiki Świeckiej. Wtedy także był chaos w gospodarce i mnożyły się partie i partycjki, które dopiero później skondensowały się w wielkie nurty społeczno-polityczne.

Dziś, gdy nasze granice szczęście nie wydają się sporne i nie grozi nam - jak groziła wówczas - wojna prowadzona jednocześnie na kilku frontach, wciąż nie wiemy kto będzie w najbliższych latach naszym sąsiadem: Litewska SSR, czy wolna Litwa, Białoruska SSR - czy suwerenna Białoruś, Ukraińska SSR - czy *samostojna* Ukraina.

Pod wieloma, wieloma względami było ogromnie podobne, chociaż o wiele, wiele głośniejsze, chłodniej, ubożej: takiej nędzy, jaka wówczas zaglądała w oczy setkom tysięcy rodaków polskich my sobie nawet nie potrafimy wyobrazić.

Były jednak i podstawowe różnice: ogromna część Polaków na zachodzące wydarzenia reagowała entuzjazmem, powszechnie przeżywano cud odrodzenia, zachystywano się świeżo zdobytą wolnością, radością budowania. Włożenie polskiego munduru było niezapomnianym przeżyciem; otrzymywanie posady referenta w polskim ministerstwie - wielkim zaszczytem; uczenie się po polsku w polskiej szkole - realizacją nieziszczalnego - zdawało się - marzenia. To dzięki temu entuzjazmowi Polska mogła odrodzić się na nowo, dzięki niemu przetrzało się ostatecznie mocarstwo Habsburgów, z którego "w biegu" wylaniali się nowe, narodowe państwa Polaków, Węgrów, Czechów, Austriaków...

Wtedy powstawała Druga, dziś Trzecia Rzeczypospolita. Jednej i drugiej harcerstwo było i jest ogromnie potrzebne. Odbudowa zniszczonego kraju zdaje się łatwiejsza niż odbudowa zniszczonego człowieka. Ci, którzy żyli w niewoli, w swym masie nie są do końca zdolni do tworzenia w pełnej wolności. Trzeba pozbyć się nawrótowego przez lata balastu niewolniczych odruchów i postaw. Lojalizm, godzący się bez oporu na każdą władzę i na bierny, bezmyślny posłuch - a zarazem nielojalności wobec władzy powstającej z powszechnego wyboru, jako słabszy, nie tak represyjny i wymagający. Uniżoność wobec tych, którzy mogą odnieść niezdolności do dawania z siebie tego co najważniejsze a co na prawdę kosztuje. Trzeba odważyć - przede wszystkim cywilnie. Trzeba samodzielności - i poczucia odpowiedzialności za wszystko co się robi, ale także za to co dzieje się wokół. Trzeba troski o wspólne dobro - większej niż troska o własne. Po prostu ŚEUZBY.

Jedeli harcerstwo III Rzeczypospolitej skupi w sobie to potrzebne na dziś i na jutro wartości i jedeli będzie do nich wychowywać nowego obywatela Polski, spełni rolę ogromną, taką jak spełniało harcerstwo polskie w latach 1911-1914 i 1918-1921, a także potem.

Osiemdziesiątolecie skautingu i harcerstwa w Polsce to nie uroczystości ku czci zanego stawańka, którego zastąpi rozpamiętanie się z okazji okrągłego jubileuszu. To uświadomienie sobie tych samych zadań z tym samym czasem i ówczesnymi ludźmi: braterstwa opartego na wspólnej tradycji i tożsamości postaw, zadań i obowiązków. To poczucie ciągłości Państwa Polskiego i ciągłości ruchu harcerskiego, który służył i dzisiaj winien służyć Bogu i Polsce, Trzeciej Rzeczypospolitej, Krajowi wolnych ludzi, uczących zasad i sprawiedliwych stosunków społecznych. Krajowi, w którym warto żyć i dla którego warto pracować z całym sił na każdym polu.

Takiej Polski i takiego harcerstwa Wam wszystkim i sobie życzę. O taką walkęliśmy i takiej chcemy służyć.

C Z U W A J M Y !

Przewodniczący ZHR
hm Tomasz Strzembosz

KOMUNIKAT KAPITUŁY HARCZMISTRZOWSKIEJ

Wszystkie drużyny i druhowi zawiadamiamy, iż od sierpnia do końca października br. w Warszawie w Muzeum Ruchów Niepodległościowych i Społecznych (dawne W. Lenina) przy Al. Solidarności 62 (dawna Al. Świerczewskiego) czynna jest wystawa pt. "Kamk na szafku" (oponoseć o Aleksandra Kamkisz i Jego bohaterach). Wystawę można zwiedzać od wtorku do piątku w godzinach 10 - 17, a w soboty i niedziele w godzinach 10 - 16.

✠
Dnia 10 września 1991
odszedł na Wieczną Wartę
dh. hm Jan Wąsowicz,
b. komendant Chorągwi ZHP we Lwowie

Zamieszczamy poniżej tekst listu który w czasie wakacji dotarł do redakcji:

Kilka uwag na temat zjednoczenia (ZHR i ZHP-1918)

Wrocław, 18.08.1991r.

Znowu odbyła dyskusja na temat Zjednoczenia. Po raz kolejny zbiorą się komisje robocze, aby sprawę przedyskutować, sporządzić kolejny protokół uzgodnień i rozbieżności i po raz kolejny tematem głównym posiedzenia Rady Naczelnej ZHR będzie sprawa Jedności. Ponieważ swoje mówienie to nie to samo co słowo pisane w związku z tym ja pozwolę sobie zabrać głos "w teatrze".

1. Świat ludzi dorosłych jest światem podzielonym. Wystarczy rozejrzeć się tylko wokół: ROAD, PC, Solidarność Walcząca, Solidarność 80, OKP, ruch ludowy. Stąd rodzi się moje pytanie: Dlaczego właśnie Harcerstwo ma być oazą Jedności? Paradoksalnym sytuacją jest fakt, że sprawa Jedności jest podnoszone głównie przez ZHP-1918, a więc przez środowisko krakowskie które właśnie w tym 89r. przeciwko tej jedności wystąpiło. Nie kto inny, ale właśnie instruktorzy z Krakowa uznali (wiosną 1989r.) że istnieją w Harcerstwie większe wartości niż jego Jedność. Ci, które uczęszczali 25.02.89r. w spotkaniu w kościele Sw. Zygmunta na Żoliborzu w Warszawie, pamiętają już Krakusów przy swojej koncepcji ZHP-1918. Potrafili wtedy powiedzieć swoje "nie" dla ZHR, czyli wystąpili przeciwko całej reszce Kraju.

2. Zapominamy ciągle o tym, że o jedności rozmawiają ze sobą strony. Jeśli jest to nowe dyskusja w "wielkiej harcerskiej rodzinie", to jednak rozmawiają ze sobą dwie organizacje, które przez ten okres ponad dwóch lat swojej działalności, dopracowały się własnej tożsamości. A więc obie, w wyniku zjednoczenia coś tracą i tak na pewno mogą zyskać. Problem jest w tym, żeby dobrze rozważyć straty i zyski.

3. Czy rzeczywiście istnieje oddolne parcie do Jedności? Tutaj na pewno znaczenie mają uwarunkowania środowiskowe. Otóż na terenie Dolnego Śląska, który reprezentujemy na jednokrotność harcerskich ZHP-1918 (najbliższe w Ostrzeszowie, ale to już jest Wielkopolska), stał problem takto nie ma. Można zrozumieć dziwną sytuację w takim małym Ostrzeszowie, w byłym krakowskim i tradycyjnym środowisku, gdzie nawet drużynym z ZHP-1956 trudno odmówić im naprawdę harcerskiego charakteru. Ale już na samym Dolnym Śląsku jedyną alternatywą jest ZHP-56, czyli... nie ma alternatywy. Stąd używanie tego argumentu, że drużyny obu organizacji chcą Jedności, jest moim zdaniem: po pierwsze - uzależnione środowiskowo, po drugie - zbyt często nadużywany.

4. Sprawa pewnej filozofii w podejściu do Jedności. Otóż uważam (i takie stanowisko zajmowałem jako wiceprzewodniczący ZHR-u w trakcie rozwoju z ZHP-1918 w czasie kampanii 1990r.), że "diabeł tkwi w szczegółach" i należy najpierw te szczegóły ustalić, a dopiero potem jednoczyć się. ZHP-1918 uważa, że jeśli zgodzą się się do wspólnego celu (Jedność), to szczegóły są mniej ważne i są do przewidzenia. Otóż nadal uważam, że należy rozmawiać "od szczegółu do ogółu". Wystarczy przypomnieć, że przecież 12.02.89 r. w kościele Sw. Andrzeja na Chłodnej w Warszawie, wszyscy (przypominajmy sobie listę założycieli ZHR-u i Komitetu Organizacyjnego) zgodziliśmy się na to, że zakładamy własną, nową organizację harcerską o nazwie Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. W dwa tygodnie później (25.02.89) były już dwie organizacje. A więc moje obawy nie są bezpodstawne. Idąc dalej, uważam, że do Jedności, w obecnej sytuacji, należy dążyć przez wspólne działanie (stąd ciągle aktualna sprawa federacji organizacji harcerskich), a nie poprzez wspólne gadanie które powoduje, że chyba obu organizacjom, towarzyszy atmosfera tymczasowości.

5. Zdobrze zapominamy o sprawie kadry instruktorskiej. Myślę, że w ZHP-1918 sytuacja jest podobna, ale dobrze wiemy jak trudno jest obecnie znaleźć ludzi do pełnienia najwyższych funkcji w organizacji: naczelników, członków naczelnictwa, przewodniczących okręgów, komendantów obwodów czy hufców (szczególnie w pionie żeńskim). Pomijam już fakt, że obecny czas nie sprzyja działalności społecznej, ale dobrze wiemy jak wielu zweryfikowanych w ZHR-ze harcistrów wogóle nie podjęło służby instruktorskiej. Właśnie dla nich fakt powołania ZHR-u był momentem w którym mogli zamknąć w swoim życiu rozdział harcerski (mówił o tym w swym sprawozdaniu na II Zjeździe ZHR Krzysztof Stanowski). Obawiam się, że w momencie powołania jakiejś nowej organizacji, sytuacja powtórzy się i władza w niej (no, może nie na najwyższym szczeblu) będzie leżała dosłownie na ulicy. Pamiętajmy o tym, że dla wielu jeszcze działających instruktorów, fakt powołania własnej, jednoczącej organizacji, stał się bodźcem do pozostania w Harcerstwie. Tym bardziej, że żyjemy w bardzo ciężkich czasach i można znaleźć sobie zupełnie inne pole własnej aktywności, niejednokrotnie ciekawszej niż Harcerstwo (widać Jarek Kurski czy Wojtek Wróblewski).

Biorąc pod uwagę powyższe przemyślenia, chciałbym teraz zabrać głos jako przewodniczący Okręgu ZHR Dolny Śląsk. Zapewne znane jest nasze oświadczenie z 18.06.91., a dotyczące komunikatu prasowego jaki ukazał się po wspólnym spotkaniu Rad Naczelnych ZHR i ZHP-1918. Oświadczenie to dowodzi, że sprawa Jedności jest dla nas sprawą ważną i pilnie śledzimy wszystko to, co dotyczy tej kwestii.

W imieniu więc mojego środowiska, spróbuję określić nasze warunki, które muszą być spełnione, aby instruktorzy Dolnego Śląska wzięli udział w poważnej dyskusji o Jedności:

1. ZHP-1918 musi wyzrec się agresji wobec ZHP-1956. Musimy mieć gwarancje, że nowa organizacja jako powstanie w wyniku połączenia ZHP-1918 i ZHR, nie pójdzie drogą jakichś mutacji komitetów odrodzenia czy Rady Społecznej ZHP. ZHP-56 jako masowa organizacja do przejścia - nas nie interesuje. Pomimo, że sprawa rozwiązywania komitetów odrodzenia ZHP była stawiana jeszcze w lecie 1990 roku, nie znamy żadnych uchwał mówiących o ich rozwiązaniu, a wrocławski komitet odrodzenia ZHP zaskarżył się jeszcze w czerwcu '91 roku. Natomiast z tego co wiemy Rada Społeczna ZHP zamieściła jedynie swoją działalność. Nie

do przyjęcia są dla nas metody postępowania w stylu: list ks. arcybiskupa do Premiera Mazowieckiego czy okupacja gmachu GK ZHP.

2. Jasna i klarowna sytuacja prawna "nowej" organizacji. Niestety fakt rejestracji ZHP-1918 w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, w naszym odczuciu jedynie gmatwa całą sprawę. Tutaj zgadzamy się z wcześniejszymi uchwałami Rady Naczelnej ZHR, że jedyną organizacją o nazwie Związek Harcerstwa Polskiego jest ZHP na emigracji (notabene używający na swej firmówce napisu rok założenia 1910 !?). XVIII Zjazd ZHP może zwołać jedynie ZHP na emigracji i moment ponownego rozpoczęcia działalności przez ZHP w Kraju może nastąpić po jakiejś formie przekazania nam insygniów władzy (coś na wzór uroczystości, jaka miała miejsce w grudniu 1990 roku na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie wystąpiliobaj Prezydenci: Ryszard Kaczorowski i Lech Wałęsa).

3. Zjednoczenie może nastąpić dopiero w momencie pełnego consensusu wszystkich środowisk harcerskich. Wszyscy powinniśmy być autentycznie wewnętrznie przekonani, że naprawdę chcemy być w jednej organizacji harcerskiej. Ciągłe pamiętamy o różnych uwarunkowaniach środowiskowych, stąd nadal aktualne jest hasło powtarzane od czasu KIHAM-u, że jedność w różnorodności. Bardzo niepokoją nas zasadnicze rozbieżności w takich sprawach jak: kapelan czy duszpasterz; organizacja państwowa czy samodzielna; Przyrzeczenie dla osób niewierzących; podział na dwie organizacje: męską i żeńską. Rozwiązania przyjęte przez II Zjazd ZHR w grudniu 90r. bardzo rozczarowały nasze środowisko, co m.in. wyraziłem swego czasu w liście do Rady Naczelnej.

I wreszcie na koniec przedstawię swój prywatny punkt widzenia na sprawę Zjednoczenia.

Otóż uważam, że nasza walka o ZHP została przegrana już w lutym 89 roku. O ile jeszcze wtedy sądziłem, że ZHR jest w stanie "pokonać" ZHP i po prostu je przejąć, tak teraz w pełni zgadzam się z opinią Krzysztofa Stanowskiego, że ZHP stała się trwałym elementem krajobrazu harcerskiego w Polsce i tylko jakiegoś trzęsienie ziemi, jest w stanie zaszkozić jej w dalszym rozwoju. Napisałem już kiedyś, że o wszystkim zadecydowały sztandary i namioty. Uważam, że ZHP należy potraktować jako zamknięty rozdział w dziejach Harcerstwa jako Ruchu. ZHP jest organizacją skompromitowaną swoją ponad 40-letnią powojenną przeszłością i myślę, że nie chciałbym usłyszeć za jakieś 20 lat że kolejnym Naczelnikiem ZHP po Ornacie, Wosińskim, Grzebyku i Paclawskim był na przykład Wojtek Hausner czy Tomek Maracewicz (oczami wyobraźni widzę tę ścianę fotografii kolejnych naczelników w budynku GK ZHP przy ul. Konopnickiej). Ale wracając do rzeczy. Wierzę w słuszność idei samodzielnej, własnej, budowanej od podstaw organizacji harcerskiej, która czerpie z Harcerstwa to, co jest potrzebne młodemu człowiekowi w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku. Nie można iść na przód mając twarz odwróconą do tyłu i myśleć, czy jest to zgodne z tym co wymyślili nasi poprzednicy 50 lat wcześniej. Nie chcę być członkiem organizacji, do której członkostwa poczuwa się i Koźniewski i Majka, czy tu we Wrocławiu: Gut, Sobczak czy Żurowska. Na samą myśl bierze mnie zwyczajne obrzydzenie.

C Z U W A J!

Jacek Chodorski hm

Pracownia Grawerska Piotra Olka w Warszawie

wykonuje usługi grawerskie w zakresie nabijania odznaczeń stopni na krzyże harcerskie. Zainteresowane drużyny (hufce) proszone są o nawiązania bezpośredniego kontaktu z Pracownią
01-564 Warszawa, ul. Mickiewicza 27, tel. 39-64-00
Pracownia wykonuje również inne usługi np. napisy na przedmiotach, odznaki, medale itp.

BIULETYN INFORMACYJNY ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Informacje, prasę i korespondencję prosimy przysyłać na adres:

Sławomir BIELICKI, 02-942 Warszawa, ul. Konstancińska 7 m. 19, tel. 42 -13-57



archiwum
harcerskie.pl